



słu, zarządzanie lokalnymi organizacjami handlowymi, zakładanie szkół zawodowych i t. d.

Wydatki na utrzymanie izb wykrywane są przeważnie ze składek członków, którzy na zasadzie pewnego cenzusu wyborczego muszą do izb należeć.

W Rosji zwrócono uwagę na sprawę izb handlowych w r. 1903. Uznając braki reprezentacji przemysłowo-handlowej, ministerjum skarbu zwołało wówczas osobną konferencję celem utworzenia pomniejszonej reprezentacji. W r. 1906 ministerjum opracowało projekt, streszczający się w zasadach następujących: 1) izby handlowe powstają na zasadzie pozwolenia wyższej władzy państwowej; 2) każda izba rządzi się według samodzielnego opracowanej i zatwierdzonej przez władze ustawy; 3) inicjatywę do utworzenia izby winny dać miejscowe koła handlowo-przemysłowe.

W r. z., po otrzymaniu projektu ustawy izb, najwybitniejsze nasze instytucje handlowe i przemysłowe powołały do życia komisję wspólną, która loszła do wniosku, że: 1) obecne reprezentacje handlowe w naszym kraju są niedostateczne; powołanie do życia izb handlowych jest nieodzowne; 2) izby handlowo-przemysłowe winny skupiać przemysłowców, rzemieślników, kupców i rekozdzielników danego okręgu; 3) zakładać i wspierać szkoły zawodowe; 4) pośredniczyć między kołami handlowymi a władzami; 5) wybierać ze swego łona sędziów handlowych, członków komitetów handlowych, członków komitetów giełdowych, komisje podatkowe, sprawować sądy polubowne i t. d.

W końcu dodać należy, że izby handlowe istniały już w Królestwie Kongresowem. W dniu 30-ym marca 1817 r. założono izby w Płocku i Lublinie; istniały one do r. 1831.

R.-j.

## Z prasy rosyjskiej.

### Próbki neoslawizmu.

„Nowoje Wremia” zamieszcza artykuł redakcyjny o „próbach neoslawizmu”, — w którym czytamy między innymi:

„Spodziewano się po neoslawizmie nietyklo zbliżenia z południowymi i zachodnimi słowianami, ale i uleczenia jednej z głównych bolączek słowiańskich: kwestii polskiej.

„Kiedy były leader Koła Polskiego, Dmowski, na pierwszej naradzie u M. Kowalewskiego powiedział, że „polacy łączą się ze słowiańszczyzną bez zastrzeżeń”, kiedy następnie na zjeździe praskim, w obliczu walczących słowian, a szczególnie wobec galicyjskich i poznańskich polaków, oznajmił, że polacy gotowi są zrobić wszystko co od nich zależy, ażeby powiększyć potęgę Rosji, która potrzebna im jest tak samo, jak

innym słowianom, jako ostatnia podpora ich istnienia—zdawało się, że przychodzi istotnie nowa era dla słowiańszczyzny.

„Zaledwo jednak od tego czasu dobiegać zaczął rok drugi, a z oto ten sam Dmowski z towarzyszami, w specjalnej deklaracji, cofnął swoje słowa i dawne „bez zastrzeżeń” uznał za stosowne zastąpić przejrzystymi wielce, nowymi warunkami.

„Zachowanie się polaków i wyrażanie lewicowych partii rosyjskich do wykorzystania neoslawizmu wyłącznie w celach partyjnych stanowi obecnie kryzys neoslawizmu. Co prawda ani jedni, ani drudzy nie pała swoich okręgów słowiańskich. Polacy zgadzają się na komisję kompromisową, prasa lewicowa zaleca odłożenie sprawy słowiańskiej do bardziej pomyślnych czasów, kiedy zmartwychwstać ma ona w nowych formach.

„Niestety, życie nie czeka. Zadna komisja kompromisowa nie może postrzynać rozważania tych projektów, które, zdaniem polaków, są główną przeszkodą dla nich we wspólnej pracy słowiańskiej. Prawa o gub. chełmskiej, o ziemstwach w zachodnio rosyjskich guberniach są logiczną przesłanką tych praw, które powinny polepszyć sytuację polaków na rdzennie ich ziemi w Królestwie Polskiem. Kto pragnie drugiego, w imię logiki powinien pragnąć pośpiechu z pierwszem. Rachowanie na okoliczności zewnętrzne, którem najwidoczniej zaczyna znowu powodować się polska opinia publiczna, napastując neoslawizm, może zawiąść, jak zawodziło w trzecim i szóstym dziesiątku lat ubiegłego stulecia.

„Bardzo prawdopodobne, że drugi przygotowywany zjazd w Sofji odbędzie się bez udziału polaków. Jednak smucić się tem bardzo niema powodu...

„Sprawa kulturalnego i ekonomicznego zjednoczenia słowiańszczyzny, której przedewszystkiem poświęcony będzie zjazd sofijski, na tym bojkocie niewiele straci”...

Ano, zycymy powodzenia!

(k)

## Pèle - Mèle.

— W jednej z restauracji petersburskich bawiło wesołe towarzystwo. Jeden z uczestników subjekt Graczev, gwoli większej uciechy—wyjął rewolwer i kierując go w stronę swej towarzyski rzekł, „Chcesz, zabiję cię”, a otrzymawszy zezwolenie—w wesołej formie, pociągnął za kurek, lecz tym razem żart się smutkiem zakończył. Strzał padł, kładąc trupem współtowarzyszkę. Graczev aresztowano.

— Chodzą pogłoski o mianowaniu

pułk. Lachowa głównodowodzącym pułku Tyfliskiego na Kaukazie.

— Gazeta „Nowaja Żiżn” z Charkowa podaje taką notatkę: „Ciekawy wypadek w praktyce życia parafialnego zdarzył się temi dniami w pewnej wiosce kraju Usuryjskiego. Pop wybrał się na urlop dłuższy, nie miał na miejscu zastępcy. Pewna wiejska kobieta, będąca przy nadziei została prędko matką, dowiedziawszy się, że ojca duchownego długo nie będzie we wsi, prosiła batuszkę, ażeby się zgodził ochrzcić dziecko przed przyściem na świat. Przerzorny kapłan natychmiast się zgodził i na dowód udzielenia sakramentu wydał matce dwie metryki na imię Prokopa dla dziecka płci męskiej i na imię Eudoksji na wypadek przyjścia na świat dziewczynki”.

— Niemieckie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, aby w razie zakłócenia porządku publicznego przez manifestacje, były robione zdjęcia fotograficzne rozmaitych jej faz. Zdjęcia te posłużą później jako dowody przeciwko manifestantom.

— Dozorcy w municypalnym domu obłąkanych w Rzymie, nie mogąc używać podwyższonej pensji starali się ją wzmocnić na dyrektorze, dając chorym chleb ponabijany gwoździami, wrzucając do zupy myszy zdechłe itd.

Trzech z nich dyrektor już usunął. Co do innych, śledztwo w toku.

— W Berlinie wykryto niesłychany skandal. W schronisku dla bezdomnych komisja miejska ujawniła ohydne występy przeciwko moralności. Okazało się, iż zarząd schroniska wiedział o nich i tolerował je. W mieście wywołało to powszechne oburzenie.

## KRONIKA.

— Z Towarzystwa Hygienicznego.

W ruchliwym Tow. Hyg. mieliśmy wczoraj znowu ciekawy odczyt z cyklu udzielanych co tydzień rzeczowych, i naukowo popularnych pogadanek z dziedzin wiadomości, dla każdego niezbędnych.

Wobec zapelnionej przez słuchaczy sali T-wa, dr. Nowak mówił o „ratownictwie i społecznej potrzebie. Gdy powstawały i powstają w społeczeństwach kulturalnych Towarzystwa, u-myślnie w celu ratownictwa pozornie zmarłych zakładane, tym więcej podnieść należy myśl odczytu na temat żywotny.

a za nimi kwiat rycerzy w bogatych zbrojach i jaśniejszych od słońca szyszakach, co wszystko razem zlewało się w jedyny w swoim rodzaju obraz, pełen przepychu i malowniczości. Poza tym orszakiem, stanowiącym czoło narodu postępowała Akademia krakowska w powłóczystych toczach i bramowanych gronostajami, poprzedzana berłami, nadanemi jej przez królów polskich, a w końcu panowie radni i patrycjuszowie miejscy, którzy acz nie herbowni, nie ustępowali w niczem słachcie, bo mieli duże przywileje i świętą tradycję Wierzynka za sobą.

Wszyscy oni składali Królestwu ozdobne życzenia i w cyerońskich zwrotach wypowiadali im swoje uczucia.

Ale była to dopiero urzędowa część tego uroczystego aktu. Po niej następowała druga, która jeśli nie zewnętrzny blaskiem, to serdecznością miała przymić tam ta i na długo zapisać się w pamięci współczesnych.

Po mężczyznach szły niewiasty z pokłonem do królowej. Rozwinał się barwny wieniec urodzinych pań krakowskich, zon rajców patrycjuszów miejskich, strójnych w jedwabie i atasy, w drogocenne futra i złote łańcuchy, w wysokie kornety, z pod których wieszwały się ciężkie zausznice, i uboższych mieszczek, w barankowych jupkach i białych raitkach na głowie, a wszystkie one zbliżyły się do królowej z jakąś serdeczną poufałością i rozświetleniem w twarzy, przypadając do jej stóp i obejmując kolana.

Bo Anna Jagiellonka, to bliska ich sercu postać, to pełna miłosterdzia pani dla wdów i sierot; to ich opatrzność i

Prelegent ujął różne, a liczne wypadki śmierci pozornej w syntezę zaduszenia organizmu, inaczej utraty zdolności oddychania tak, czy inaczej porażonego człowieka, co znów wyraża się przez nagromadzenie w płucach kwasu węglowego, i brak dopływu tlenu—jako skutek utrudnionej wielce wymiany tych dwu gazów, do życia niezbędnej. Więc nietyklo uciśnięcie zewnętrzne dróg oddechowych (czego wypadek jeden mamy w powieszeniu), lecz i wewnętrzne zatkania tych dróg (woda i mułem przy topieniu, ziemia i piaskiem przy zasypianiu) spowodują zaduszenie organizmu, ale także i zatrucia wszelkie, jak to zacczadzenie, zatrucie kwasem karbolowym, morfiną, opium i t. d., zatrucie kwasem pruskim z pestek śliwkowych, a nawet rażenie piorunem.

Następnie przypominano nam przy odpowiednich pokazach na ekranie przekrój płuc i krwioobieg, oraz rolę czerwonych ciałek krwi (hemoglobiny), wprowadzających tlen do organizmu, a tracących tę zdolność przy chciwym wchłanianiu czadu (tlenku węgla) i innych trujących substancji.

Tak ująwszy w jedno wypadki śmierci pozornej, prelegent położył słuszny nacisk na potrzebę wywoływania przy ratownictwie sztucznego oddechu, dwukrotnie wskazując na manekinie wykonywanie niezbędnych ruchów rękoma pozornie zmarłego; dwukrotnie pokaz był bardzo na miejscu, gdyż słuchacze dalszych rzędów zbliżyć się mogli do katedry.

Obrazy niknące, za wyjątkiem paru niewyraźnych, pomogły do zrozumienia treści odczytu.

Prócz płuc i krwioobiegu pokazano nam na ekranie sposoby wywoływania sztucznego oddechu.

Ładny był widok słynnej psiej groty pod Neapolem, pokazany jako dowód niezbity zabójczych własności kwasu węglowego.

K. R.

— Ze Stow. „Jedność”.

Zapowiedziane na wczoraj ostatnie likwidacyjne zebranie członków Stowarzyszenia robotników przemysłu włóknistego „Jedność”, z powodu nieprzybycia przewidzianej przez ustawę liczby członków, zostało odłożone do następnego niedzieli, t. j. do dnia 6 marca.

Zebranie to, według brzmienia ustawy, będzie prawomocne bez względu na ilość członków.

— Stow. Kupców Polskich.

Liczne przybycie członków na zebranie wczorajsze, świadczy, iż młodociana instytucja obudziła zainteresowanie duże i zapowiada się żywotnie.

Zebranie otworzył prezes Stowarzyszenia Kupców p. Gustaw Wolski. W końcu swego przemówienia p. W. zaznaczył, iż dotychczasowy zarząd, wybrany przez małą liczbę członków, uważał się za tymczasowy, wobec czego mandaty swe składa. P. Nowiński od-

Władysław Betza.

## Królowa Anna.

Dobrze już była w lata posunięta królowa Anna Jagiellonka, kiedy oddawała swą rękę Stefanowi Batoremu. Wszystkie jej siostry powychodziły za mąż, ona tylko jedna została w panińskim stanie. Po prawdzie, nie miała im czego zazdrościć, bo żadna z nich nie była szczęśliwą w małżeństwie.

Nie spieszyła się więc królowa Anna z zamążpójściem, ale i z nią się też nie spieszono. Wogóle nasze Jagiellonki, dość późno wychodziły za mąż. Pozostawały w panińskim stanie, mieszkała królowa Anna, od śmierci ojca i wyjazdu matki, przy swoim bracie, królu Zygmuncie Auguste, cierpliwie oczekując losu, jaki Bóg jej zdarzy. Oddana modlitwie i miłosiernym uczynom, ubóstwana przez wszystkich, uważana za świętość narodową, zamknęła się jak w relikiarzu w prastarych murach zamku wawelskiego, i tu, żyjąc w ciszy i oddaleniu od zgiełku świata, doczekała się lat pięćdziesięciu życia, i smutnej wieści o śmierci jedynego brata, który umarł w Knyshynie 1572 r.

Sieroctwo jej, wzruszyło wszystkich. Przez nią, stała się ona oblubienicą całej Polski. O niej naród teraz tylko myślał, jej losem tylko się troskał, a rozporządzając największym dobrem, jakim lud wolny mógł swych wybrańców obdarzyć, dla niej przeczynał tron polski.

Od tej chwili, Anna Jagiellonka uważana była przez wszystkich za infantkę polską.

Ktokolwiek ubiegał się o wakującą po zmarłym królu koronę, temu za warunek stawiano poślubienie królowej Anny.

Pod tym tylko warunkiem wybrany został Henryk Walezy, i pod tą kondycją, po ucieczce Walezego z Polski, wstąpił na stopnie tronu Stefan Batory. W kilka miesięcy po odbytej elekcji, zjechał nowo obrany król do Krakowa i tu, dnia 1 maja 1576 roku, odbyła się w katedrze na Wawelu koronacja obęga królestwa, a nazajutrz ślub królowej Anny, z przeznaczonym jej od Boga małżonkiem.

Było dawnym u nas zwyczajem, że po ślubie królewskim, szły z pokłonem do nowożeńców wszystkie stany narodu, składając im życzenia i podarki, które zwaly się po staremu „pocztą”, a których tradycja dotąd się utrzymuje. Tak było i tym razem.

Skoro tylko heroldowie przy dźwięku trąb, ogłosili mieszkańcom starej, piastowskiej stolicy o zawarciu małżeństwa między Batorem a Anną, — wnet na pokoje królewskie zaczęła sunąć długa procesja panów i duchowieństwa, szlachty i rycerzy, znaczniejszych mieszczan i uczonych profesorów starej Akademii Jagiellońskiej.

Szli więc naprzód panowie senatorowie w puszystych deliach, spiętych na brylantowe guzy, w kapciach od złota żupanach, w czapkach, na których chwiała się drogie czaple pióra, lub osypane diamentową kaszką kity, obok sędziwych biskupów w mitrach sadzonych perłami,

jedyna nieraz w nieszczęściu ucieczka, —więc szły do niej nie jak poddanki do królowej, ale jak dzieci do matki, pewnie z jej strony łaskawego słowa i zyciowego przyjaśnienia.

A gdy już dobra Jagiellonka przywitała się z niemi, zaczęły one na wysięgi rozkładać przed nią swe dary.—Bogate panie ofiarowały królowej pozłociste nalewki, srebrne miedzice, kubki z kryształu i wreszcie cenne ozdoby do stroju niewieściego ze złota i drogich kamieni, — a proste mieszczki, i nosły królowej na jej nowe gospodarstwo, to kurczą parę, to kapłona, to osetkę masła lub gomółkę sera, inne zaś bardziej zasobne, dźwigały niekiedy krepli lub świeże kolacze, a te znów, których mężowie przy Wiśle mieszkają, ofiarowały swej pani złowione w rzecze szczupaki lub okopie.

I tak każda z nich ochotnym sercem składała na co ją stać było, a rozczulona Jagiellonka z jednakiem uczuciem przyjmowała dary bogatych i ubogich, mile paniami krakowskim dziękując za za ich pamięć i przywiązanie.

Dalsze koleje życia tej ostatniej Jagiellonki na tronie polskim, należą już do historii. To tylko dodamy, że królowa przeżyła z mężem pełny lat dziesiątek, a gdy po upływie nowych lat dziesięciu i ją z kolei kładziono do grobu, to płacz był powszechny w Polsce, bo z nią, jak mówił złotousty nasz Skarga, „odeszło uweselenie poddanych i ludu tej ozdoba.”

Władysław Betza.

czytał sprawozdanie dochodów i wydatków w okresie sprawozdawczym, pan Reklewski zaś odczytał budżet na rok przyszły w sumie rb. 3,500, do której to sumy włączono amortyzację urządzenia lokalu i przeróbki. Suma ta pokryta zostanie całkowicie ze składek członków (obecnie 109), kar, wejścia do klubu nieczłonków, wynajmu ogrodu i t.d. Budżet ten zatwierdzono.

Następnie dyr. Woiski odczytał rągamini sądu arbitrow, proponując utworzenie tej instytucji przy Stowarzyszeniu. Mec. Kokowski gorąco popierał ten projekt, zaznaczając jego wysokie kulturalne i praktyczne znaczenie. Projekt przyjęty został jednomyślnie.

Projekt utworzenia biura pośrednictwa pracy—powierzono zarządowi do opracowania.

Projekt utworzenia kół zawodowych postanowione przyjąć w zasadzie.

Projekt zorganizowania w Częstochowie stałej wystawy prób i wzorów postanowiono przyjąć w zasadzie. Projekt zorganizowania w Częstochowie stałej wystawy prób i wzorów postanowiono przyjąć w zasadzie. Projekt zorganizowania w Częstochowie stałej wystawy prób i wzorów postanowiono przyjąć w zasadzie.

Poruszone sprawę pierwszej wagi—wydania przewodnika informacyjnego o przemyśle częstochowskim. Redaktor Trzebiński wyjaśniał, iż ważną tę lukę wypełni wydawana przez „Gazetę Częstochowską”, jako premjum tegoroczne dla prenumeratorów „Gazety” — „Monografia przemysłu Częstochowy i jej okolic”.

Sprawę dzierżawy parku powiatowego postanowiono przyjąć w zasadzie.

Po wyczerpaniu porządku dziennego obrad przystąpiono do wyborów. Powołano:

Do Zarządu: Apanowicz C. (42 gł.), Bielski-Sarjusz (24), Bogusławski A. (40), Kohn Leopold (35), Jelowicki S. (32), Nowiński J. (36), Pruszkowski R. (30), Reklewski K. (39), Szwede K. (18), Szymański S. (32), Woiski G. (43), Neufeld.

Do Komisji Balotującej: Filipczyński W., Fiszer, Kohn E., Gajzler F., Langner J., Markusfeld H., Święcki B., Tomczyk L., Tempel L., Zaremba W.

Do Komisji Rewizyjnej: Hertz J., Wiewiórowski A., Walkowski T., Snażdki Z., Zdzienicki W.

Do Komisji Arbitrów: Austen Al., Biecki S., Banasz J., Bauerertz J., Biernacki S., Ginsberg M., Grossman J., Kohn Ludwik, Kokowski M., Zboiński Antoni.

— Zebranie udziałowców huty „Barbara”.

Wczoraj w lokalu redakcji naszego pisma odbyło się zebranie grona osób, głównie zaś robotników z wśród dawnych udziałowców zamkniętej huty szklanej „Barbara” w celu omówienia wskrzeszenia działalności huty. Zebraniu przewodniczył p. Otrąbek, powołując na asessorów pp. Głazka, Szczyplora, Jambroza.

Po zbadaniu prowizorycznym interesów huty zebrani doszli do wniosku, iż przy ustępowaniu ze strony wierzycieli i zebraniu kapitału odpowiedniego drogą udziałów wznowienie czynności huty, jako spółki udziałowej jest możebne, przyczem zabierali głos pp. Tomczyk, ks. Magot, Otrąbek, Waręski, Głazek i inni.

Wreszcie postanowiono utworzyć komisję w celu dokładnego zbadania interesów huty, prętkotowania z wierzycielami i opracowania formy prawnej spółki, ewentualnie utworzenia nowego konsorcjum. Do komisji tej powołano jednomyślnie pp.: Jambroza, Chmurskiego, Kubika, Ilucika, Tomczyka, ks. Magota, Waręskiego, Otrąbka i Z. Trzebińskiego z prawem kooptacji.

Wszystkie publikacje i zawiadomienia o zebraniach postanowiono drukować w „Gazecie Częstochowskiej”.

— Zebranie Stow. spożywczego przy fabryce „Raków”.

Wczoraj w hali huty „Raków” według zapowiedzi, odbyło się zebranie ogólne członków Stowarzyszenia spożywczego.

Szczegółowe sprawozdanie z powodu nawału materiału, odkładamy do jutra.

— Poświęcenie sklepu przy fabryce Motte'ów.

Według zapowiedzi wczorajszej o g. 2 po południu w fabryce Motte'ów odbyło się poświęcenie i otwarcie sklepu spożywczego.

Święcenia dokonał w zastępstwie ks. kanonika Fulmana, ks. J. Mężnicki,

który też i przemówił do licznie zgromadzonych urzędników fabrycznych i robotników, zaznaczając dobre chęci dyrektora fabryki, uwydatnione w założeniu sklepu, oraz za tęgając pracujących do korzystania z tego udogodnienia, mającego na celu zapewnienie taniego kredytu i dostarczenie towaru w najlepszym gatunku.

Należy nadmienić, iż sklep, mieszczący się w oddzielnym budynku, widnym i suchym, zaopatruje Zarząd fabryki; czysty dochód będzie podzielony między robotników, własny tedy interes powinien zachęcić robotników do korzystania z instytucji, stworzonej dla ich dobra. Zarządzającym sklepem jest p. Zawistowski. Sklep udziela kredytu do trzy czwarte tygodniowego zarobku. Dyrektor Payen z okazji wczorajszej uroczystości zadeklarował 500 rb. na rzecz wykończenia kościoła Św. Rodziny oraz kupno obrazu św. Ludwika, patrona tkaczy. S. P.

— „Rendez - vous” u Jackowskiego.

Wczorajsze „rendez-vous”, jak było do przewidzenia ściągnęło tłumy publiczności do cukierni Jackowskiego; panie: Jarmicka, Siennicka i Zwanowa wraz z panami: M. Jurakowskim, Radwanem i fawijnikiem czynili honory domu.

Szerokim kołom tutejszej publiczności za tak chętnę poparcie wczorajszego „rendez-vous”, a p. Jackowskiemu za łaskawe udzielenie rażdu — należy się serdeczne podziękowanie.

— Wieczór Szopenowski w „Lirze”.

Zapowiedziany na jutro wieczór u czi Szopena, jaki urzęda Towarzystwo „Lira” wywołał duże zainteresowanie w mieście.

Prócz urozmaiconego programu, który już podaliśmy, wystawione będą żywe obrazy układu art. mal. Willenberga. Bilety są do nabycia u cukierni p. Jackowskiego i w „Lirze” w godzinach wieczornych.

— Amatorzy w Tow. Przem.-Rzem.

Wczoraj nastąpiła inauguracja sceny dramatycznej w Stowarzyszeniu przemysłowo-ziemleńskim. Dzięki zabiegom niestrudzonego prezesa Stow. p. Zochowskiego, jak również dzielnej pomocy pozostałych członków zarządu i kierownika artystycznego p. Stokowskiego udało się skromnymi środkami ulepić prawdziwe gniazdko artystyczne, skąd promieniować będzie kult piękna i sztuki.

Sledząc grę artystów wierzyć się nie chciało, iż to amatorowie pierwsze kroki stawiający na deskach scenicznych. Obie sztuczki „Majster i czeladnik” Korzeniowskiego, jak również „Kajcio” Dobrzańskiego odegrano z wervą i pojęciem swych ról. Były wprawdzie i usterki, ale tak nieznaczne, iż je darować można wobec doskonałej gry amatorów, zwłaszcza pp.: Szczerziewskiej, Bieleckiego i Stan. Zochowskiego. Dodać należy, iż w wykonaniu sztuk wzięli udział wytrawni artyści p.p. Stokowscy.

Zebrana licznie publiczność darzyła amatorów zasłużonym brawem.

— Senator Neudhardt.

Według pogłosek, krążących wśród tutejszych sfer biurokratycznych, materiału do rewizji senatora Neudhardta w Królestwie Polskiem mają dostarczyć ministerstwa i instytucje centralne w Petersburgu—piszą o tem pisma warszawskie.

Zwłaszcza obfity materiał dać mają okresy różnych stanów wyjątkowych, podczas których nie brakło pogwałceń przepisów prawa.

Szczególna uwaga ma być zwrócona na urzędy i instytucje, które obracają znacznymi funduszami rządowymi.

Jednocześnie tutejsze koła biurokratyczne mają wskazać Neudhardtowi, że dla prawidłowej działalności instytucji rządowych w Królestwie Polskiem należy zarząd wojskowy odgraniczyć od spraw cywilnych i oddać je oddzielnej władzy.

Jakie poszczególne instytucje i gdzie badać będzie senator Neudhardt, trzymamy w tajemnicy, wreszcie, czestokrotą akcja uzależni się od odkryć podczas śledztwa. Wszelkie zatem domyslniki, czy „pewniki” uważać należy, jako swywojne fantazjowanie.

— Tow. „Częstochowska”.

W niedzielę dnia 13 marca o g. 2 po poł. w Muzeum higienicznym w parku powystawowym odbędzie się zwy-

czajne zebranie członków Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego „Częstochówka”. Porządek dzienny podamy jutro.

— Nabożeństwo do Świętego Józefa.

W kościele Im. Maryi (po-Marjawickim) przez cały miesiąc marzec o g. 8 rano odprawiać się będzie nabożeństwo do Ś-go Józefa.

— Odwołanie odczytu.

Zapowiedziany przy Stow. pracowników handlowych odczyt p. Leo Belmonta, z przyczyn od Zarządu i prelegenta niezależnych, odbyć się nie może.

— Zguba.

Złożono w administracji naszego pisma woreczek, znalezionej wczoraj w Alei II-jej, za rogiem Teatralnej i zawierający kilka rachunków, parę kopiejek międzją i papierek trzyrublowy.

— Kradzieże.

Do mieszkania Michaliny Cekus i jej sublokatorki, Marjanny Wilczak, przy ul. Ogrodowej № 75, podczas ich nieobecności, za pomocą dobranych kluczy weszli niewiadomi złodzieje i skradli 82 ruble 10 kop. gotówka, ubranie i bieliznę.

— Przybytemu z Warszawy p. Zygmuntowi Karczewskiemu, na Jasnej Górze niewykryty rzemieślnik za pomocą przecięcia ubrania, skradł portmionkę z 25 rublami.

— Przeciwno jeździe po alejkach.

Na skutek naszych czestychych wzmianek o zapobieganiu jeździe po alejkach ulicy Teatralnej, właściciele domów powkopywali słupki i tym samym zapobiegli wypadkom przejechania bawiących się tam dzieci.

— Nożownictwo.

Onegdaj o godzinie 11 z minutami wieczorem przy zbiegu ulic św. Stanisława i Zielonej jakiś wyrostek wszczął kłótnię z przechodniem, podczas której zadał mu cios nożem w rękę.

— Studenci na praktyce.

Zarząd polityczny warszawskiej zwrócił się do przemysłowców i fabrykantów w Królestwie Polskiem z prośbą o przyjęcie na praktykę letnią studentów instytutu. Odpowiedzi nadeszły nie bardzo pomyślne. Prawie wszystkie miejsca praktykantów zostały jnz zajęte, dzięki osobistym zabiegom samych studentów różnych instytucji i wolnych miejsc niema. Niektóre zakłady zgadzają się przyjąć studentów, ale za wynagrodzeniem.

— Ze szpitala.

W ciągu dnia wczorajszego w szpitalu miejskim znajdowało się na kuracji: mężczyzn 36 i kobiet 24.

— Aresztowania.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w naszym mieście następujące osoby: dla sprawdzenia osobistości: Jadwigę Dudek, Ignacego Sokolowskiego, Szaję Silberfelda, Meira Berkowicza, Feliksa Andrzejewskiego, Ewę Pawlak, Mieczysława Labskiego, Stanisława Kaczmarzyk, Moszka Kupra, Leona Silińskiego, Stefana Juljańskiego, Stanisława Manciego i Józefa Cinnera.

za pijaństwo: Józefa Onis, Piotra Patyk, Romualda Wintera;

za włóczęgostwo: Michała Michalskiego, Józefa Włodarka, Marjannę Kosta i Julję Walensą;

za kradzież — Bernarda Trześniowskiego.

## KORRESPONDENCJE.

### Z Noworodomska.

— Ruch budowlany.

Wraz ze zbliżaniem się wiosny, rozpoczynają się w naszym mieście roboty budowlane.

Między innymi gmina ewangelicka przystępuje do budowy kościoła na ul. Kaliskiej obok plantu Dr. Z. W.-W. Na tejże ulicy Towarzystwo Dobroczynności rozpoczyna budowę własnego obryzmiwego gmachu. Oprócz tego przemysłowcy przystąpią wkrótce do budowy projektowanych fabryk.

z Łodzi.

— Biuro statystyki przemysłu włóknistego.

Łódzki komitet giełdowy, wspólnie z komitetem handlu i przemysłu oraz przedstawicielami handlu i przemysłu zwołuje narady w sprawie dostarczania

danych do organizującego się przy radzie zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu biura statystyki przemysłu włóknistego.

### Z Warszawy.

— Morderstwo.

W sobotę, około godziny 8-jej wieczorem, czterech wychowawców wyższych klas szkół miejskich poszło na spacer ul. Chłodną. Młodzieńcy około rogatka weszli w ul. Okopową, a następnie ul. Zytnią wracali ku środkowi miasta.

Gdy doszli do ul. Wolność, napadli na chłopców dwaj nieznani ludzie i rzucili się na nich z nożami. Ciężką ranę w lewą rękę otrzymał 17-letni Adam Wasilewski, towarzyszący zaś jego, Paweł Wisłocki, syn inspicenta teatrów warszawskich, otrzymał cios nożem w szyję.

Zraniony, zalewając się krwią, biegł o własnych siłach w stronę stacji Pogotowia, lecz na rogu Leszna i Żelaznej upadł na ziemię. Wówczas pozostali koleźcy, z których Wasilewski był zraniony w rękę, odnieśli go na stację Pogotowia przy ulicy Leszno, gdzie nieszcześnie młodzieniec zmarł na stole operacyjnym.

Zwłoki Wasilewskiego zabrano policja do prosektorjum przy ulicy Teodora.

### Z Kujaw.

— Wykrycie składu broni.

Duże wrażenie i moc przeróżnych komentarzy wywołał na Kujawach fakt wykrycia przypadkowo w jednym z majątków ziemskich składu broni.

Oto pod Chodczem, majątku Pieleński, stanowiącym od niedawna własność ś. p. Głiszczyńskiego, a obecnie kupionym przez p. Lipskiego, przy burzeniu starego dworu, w celu budowy nowego, natrafiono na skład broni. Mularze znaleźli 12 brauningów dużego kalibru i kilka tysięcy nabojów do karabinów systemu Mauzera.

Zawiadomiona straż ziemiska wraz z zandarmierją rozpoczęła śledztwo.

Znalezienie nabojów mauzerowskich naprowadziło na myśl, że w pobliżu muszą gdzieś być ukryte również i karabiny tego systemu i w tym celu rozpoczęto poszukiwania na całym terytorjum majątku.

Dodać należy, że broń pochodzi z czasów, kiedy Pieleński należał do ś. p. Głiszczyńskiego, a gospodarował niemi dziećmi Edward Busse (junior). Po zgonie właściciela, Busse zrzekał tylko na otwarcie testamentu, poczem niezwłocznie wyjechał do Niemiec.

### Z Krakowa.

— Repertuar teatru krakowskiego zapowiada:

Poniedziałek 28. „Aktorki”. Komedja w 4 aktach Stefana Krzywoszewskiego.

Wtorek 1 „Ład w domu”. Komedja w 4 aktach Artura Pinero.

Środa 2 „Major Barbara”. Komedja w 4 aktach Bernarda Shaw'a. (Ceny zmniejszone).

## Ostatnia poczta.

—OXO—

— Interpelacja w sprawie nadużyć gen. Tołmaczewa.

Komisja interpelacyjna Dumy przyjęła większością 15 głosów przeciwko 9 interpelację do ministra spraw wewnętrznych w sprawie nadużyć naczelnika miasta Odessa, gen. Tołmaczewa w czasie zeszlorocznych wyborów do Dumy.

Grupa wybitnych paźdzernikowców złożył ma Dumie wniosek, na mocy którego w czasie wyborów do ciał ustawodawczych zawieszono zostają wszystkie stany wyjątkowe. Powód do wniosku takiego daty naduzycia, jakich się dopuścił gen. Tołmaczew w czasie ostatnich wyborów w Odessie, a które spowodowały wniesienie w tej sprawie interpelacji do Dumy.

## LOKAL

składający się z 2 obszernych pokoi i kuchni, wspaniałej góry stajni na 4 konie i pomieszczenie na siano i t. d. jest od 1-go Kwietnia do wynajęcia. Proszę zgłaszać się 3 Marca w sklepie Tow. Ogrodniczego Aleja II. 424.

